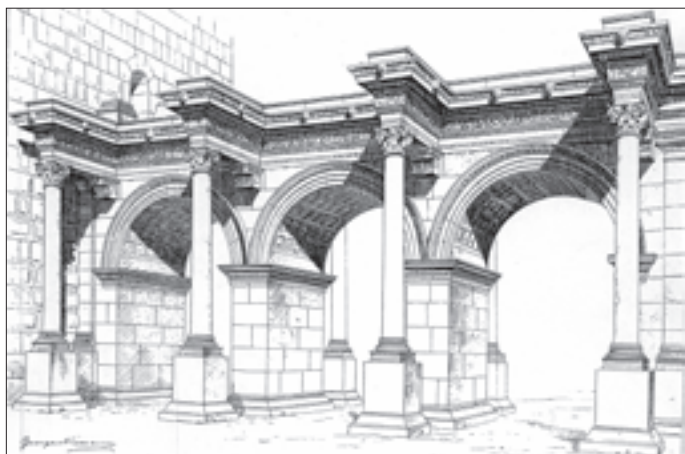


ŚLADAMI HRABIEGO KAROLA LANCKOROŃSKIEGO PO PAMFILII I PIZYDII

Pośród licznych turystów z wielu krajów, w tym sporej liczby Polaków, odwiedzających dziś słynną „turecką Rivierę” niewiele jest takich, którzy wiedzą, że znajdują się na terenach starożytnej Lycii, Pamfilii, Pizydii i Cylicji, a jeszcze mniej jest tych, którzy słyszeli coś o Karolu Lanckorońskim, żyjącym w latach 1848–1933¹. A to właśnie jemu zawdzięczamy pierwszą naukową penetrację dwóch z wymienionych czterech krain, opisanie znajdujących się tam starożytnych zabytków i zwrócenie uwagi archeologów na ten rejon południowej Turcji, który jest on swoistym fenomenem przyrody. Płaszczyzna pamfilijska w najszerszym miejscu ma około 12 kilometrów; od południa oblewają ją wody Morza Śród-



Brama Hadriana w Antalyi

ziemnego, a bezpośrednio na północ, wschód i zachód od tej wąskiej równiny nadmorskiej wyrastają góry dochodzące do 2500 metrów n.p.m., gdzie jeszcze w maju leży śnieg, podczas gdy na brzegu morskim temperatura sięga już 30°C. Góry te poprzecinane są w kilku miejscach niższymi (800–1000 m n.p.m.) przełęczami, przez które już w starożytności przechodziły drogi łączące ten rejon z resztą Azji Mniejszej. Wśród tych górskich pasm, oczywiście na niższych wysokościach, leżą liczne trudno dostępne miasta pizydyjskie.

W ciągu kilku miesięcy lat 1884 i 1885 austriacka ekipa archeologiczna, w skład której weszli też Polacy: profesor UJ Marian Sokołowski, malarz Jacek Malczewski oraz sam organizator i „sponsor” Karol Lanckoroński, przebadala widoczne ruiny kilkunastu miast antycznych położonych zarówno nad samym morzem, jak i w górach. Rezultaty owych swoistego rodzaju „badań powierzchniowych” i inwentaryzacyjnych (wykopalisk nie prowadzono, odkładając je na późniejszy termin) zostały przedstawione w dwutomowej monumentalnej publikacji, stanowiącej podstawowe dzieło dotyczące tych rejonów, do dzisiaj cytowane przez wszystkich zajmujących się dziejami i sztuką Pamfilii i Pizydii². Jednak tylko znikomy procent badaczy wie, że mieszkający całe życie w Wiedniu Karol Lanckoroński był

Polakiem, nic więc dziwnego, że niemal wszystkie zagraniczne opracowania naukowe traktują go jako Austriaka.

Wiosną 1993 roku, dzięki uprzejmości prof. Karoliny Lanckorońskiej i Zarządu Fundacji Lanckorońskich z Brzezia, który przyznał mi stypendium, odbyłem dwumiesięczną naukową podróż po Turcji. Jednym z jej celów była konfrontacja obecnego stanu miast z opisami dokonanymi 110 lat temu przez Karola Lanckorońskiego.

Owa konfrontacja XIX-wiecznego tekstu z realiami z końca XX wieku była niezwykle fascynująca. Małe miasta i wioski opisywane przez Lanckorońskiego to dziś tętniące życiem ośrodki turystyczne, wypełnione tłumem przybyszów odwiedzających



setki małych restauracji, barów, kawiarni, tysiące mniejszych i większych sklepików oraz bazy, zachęcanych do przejażdżek samochodami terenowymi po górach i bezdrożach, a jachtami, motorówkami, nartami wodnymi po ciepłym morzu.

Ponownie odwiedziłem ten rejon 10 lat później, stwierdzając, że wzdłuż brzegu morskiego od Antalyi po Alanyę, a więc na przestrzeni ponad 130 kilometrów, ciągnie się niemal nieprzerwany gąszcz hoteli, pensjonatów, campingów, moteli i innych obiektów turystycznych. Jednak gdy odjedzie się znad morza, gdy zagłębi się w góry, natrafia się na spokojniejsze miejsca, chociaż i tu wędrowkę wśród ruin (gdzie prawie nie słyhać języka polskiego) nagle zakłócą terenowe range-rovery, jeepy, suzuki i inne, jak też coraz powszechniejsze – i ułatwiające jazdę nie tylko drogami – quady. Ten dziesięcioletni okres spowodował znaczne zmiany w stanie zachowania antycznych budowli. Masowa turystyka (a z taką mamy do czynienia w przypadku południowej Turcji) z jednej strony zwiększa dochody hotelarzy, restauratorów, sklepikarzy i całego „sektora turystycznego”, z drugiej zaś powoduje szybsze niszczenie zabytkowych budowli, a wpływy z turystyki nie zawsze są kierowane na ich ochronę i odnowę (co zresztą jest też cechą wielu innych krajów).

ANTALYA

W Antalyi (wg Lanckorońskiego – Attaleia, Adalia), uroczym położonym nad wcinającą się w skały zatoką miasteczkiem, liczącym w czasach Lanckorońskiego około 25 tysięcy mieszkańców (dziś ponad 1,5 mln), sporządzono niezbyt dokładny plan miasta. W mieście założonym przez Attalosa II, króla Pergamonu (159–138 r. p.n.e.), niewiele było do przebadania. Opisano mury bizantyńskie opasujące miasto oraz wykonano dokładne pomiary i opisy trójprzęsłowej Bramy Hadriana, pozostałości bazyliki chrześcijańskiej, zamienionej na meczet, a także budowli muzułmańskich i kilku ciekawszych pod względem rozplanowania i konstrukcji domów mieszkalnych. Zinventaryzowano również fragmenty płaskorzeźb i sarkofagów oraz zachowane inskrypcje. Obecnie ta część Antalyi, którą opisywała ekipa Lanckorońskiego, jest turystycznym skansenem położonym w samym centrum współczesnego miasta, a port, gdzie lądowali członkowie ekspedycji, jest portem jachtowym. Obronne wieże miejskie, które widział i opisał Lanckoroński, nadal istnieją, podobnie jak i najbardziej charakterystyczna muzułmańska budowla Antalyi – wysoki na 38 metrów minaret, pokryty ciemnoniebieską i turkusową glazurą. Jest to najstarszy seldżucki obiekt w mieście, zbudowany na rozkaz sułtana Kajkobata I (1219–1238).

Lanckoroński widział dwie antyczne płaskorzeźby użyte zamiast kamieni budowlanych w murach miasta. Jedna z nich, przedstawiająca Priamą u stóp Achillesa, przechowywana jest w miejscowym muzeum, natomiast druga, z wizerunkiem Erosa trzymającego łuk, zaginęła.

PERGE

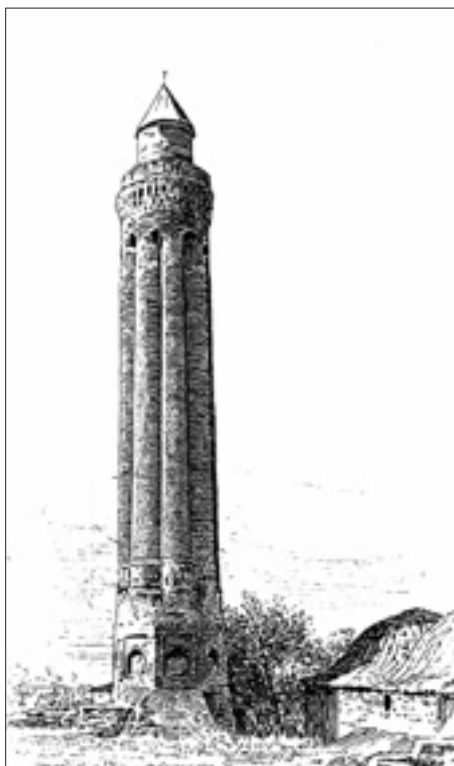
O wiele więcej zdziałano w położonym na wschód Perge, gdzie w porównaniu z Antalyą zachowała się znacznie większa liczba zabytków. Miasto, według tradycji założone przez Greków wracających spod Troi, rozrosło się w czasach hellenistycznych i rzymskich u stóp akropolu, wyrastającego z płaskiej doliny, obramowanej od zachodu i wschodu dwiema wyżynami, tak że do samego miasta dochodziło się przez rodzaj szerokiej kotliny. Akropol najprawdopodobniej był miejscem najstarszego osadnictwa, jednak zachowane tam skromne resztki budowli pochodzą głównie z czasów bizantyńskich. Natomiast na wzgórzu odkryto dolne części kolumn, ustawione na stylobacie o długości 20 metrów. Zdaniem uczestników ekspedycji jest to pozostałość świątyni Artemidy. Kult bogini

(podobnie jak w innych miastach małaazjatyckich) był w Perge mocno zakorzeniony i długotrwały, wywodząc się jeszcze z tradycji anatolijskich II tysiąclecia p.n.e. U stóp zachodniej wyżyny, na południe od murów miejskich, ekipa przebadła jeden z największych w tym rejonie teatrów rzymskich (średnica 113,5 m), mogący pomieścić około 14 tysięcy widzów, oraz doskonale zachowane pozostałości stadionu z II wieku n.e., przeznaczonego dla około 12 tysięcy widzów i mającego 234 metry długości.

Mury miejskie, wzmocnione wieżami, pochodzą z dwóch okresów. Od strony wschodniej znajdowały się mury hellenistyczne, natomiast od zachodu i południa widać pozostałości murów z IV wieku n.e. Główna brama prowadząca do miasta od południa pochodzi z początku III wieku n.e. Idąc główną ulicą w kierunku północnym, dochodzi się po 50 metrach do doskonale zachowanej hellenistycznej bramy, której cały kompleks został przebudowany w latach 120–122 n.e. przez Plancję Magnę, córkę gubernatora Bitynii Plancjusza Warusa. Była ona fundatorką wielu budowli w tym mieście, o czym informują inskrypcje i liczne odnalezione jej posągi przechowywane w Muzeum w Antalyi. Po przejściu pojedynczej bramy, flankowanej dwiema okrągłymi wieżami, wchodziło się na wewnętrzny dziedziniec w kształcie podkowy, a stąd, pod potrójną arkadą (przypominającą Bramę Hadriana w Antalyi), dostawało się w obręb miasta. Od bramy tej wiodła ku akropolowi główna ulica miejska (z powodu nierówności terenu jej oś nie tworzy linii prostej, lecz dwukrotnie lekko się załamuje). Mniej więcej w dwóch trzecich swej długości krzyżuje się ona z drugą główną arterią, usytuowaną wzdłuż linii wschód–zachód i łączącą ze sobą dwie bramy boczne. Obydwie ulice mają po 29 metrów szerokości.

W północno-zachodniej części miasta ekspedycja zlokalizowała gimnazjon, a w pobliżu bramy hellenistycznej odkryto plac targowy, określanej dziś jako agora, o wymiarach 65 na 65 metrów. Odkryto również pozostałości dwóch budynków term i dwóch kościołów, a poza obrębem murów miejskich zlokalizowano liczne grobowce. Odnaleziono też liczne płaskorzeźby architektoniczne.

Perge, w którym archeolodzy tureccy prowadzą od 1946 roku intensywne wykopaliska, jest dzisiaj jedną z większych atrakcji turystycznych rejonu. Odkopano dziesiątki monumentalnych rzeźb rzymskich (w tym Plancji Magny jako kapłanki Artemidy; umieszczona na posągu długa inskrypcja wylicza jej



Minaret w Antalyi

zasługi dla miasta), sarkofagów i innych drobniejszych przedmiotów przechowywanych obecnie w Muzeum w Antalyi. Na końcu głównej ulicy, u stóp akropolu, zrekonstruowano wielką dwukondygnacyjną fontannę, ozdobioną odkrytą rzeźbą przedstawiającą personifikację rzeki Kestros, w pobliżu której leży miasto.

SILLYON

Wysoki wapienny płaskowyż o wymiarach około 600 na 200 metrów do dzisiaj jest świetnym punktem orientacyjnym, widocznym ze wszystkich stron. Płaskowyż ten poprzecinany jest wieloma rozpadlinami, a kruchy materiał, z którego przyroda ukształtowała to wzgórze, jest mało odporny na deszcz i zmiany temperatury, co odnotował też Lanckoroński. Kierowana przezeń ekspedycja dokonała pomiarów wzgórza i istniejących na nim resztek budowli oraz sporządziła dokładne plany. Wytoczono przebieg linii murów (zarówno hellenistycznych, jak i bizantyńskich) i położenie bram oraz głównej drogi, a także wielu schodów łączących różne poziomy wzgórza. Zidentyfikowano położenie resztek kilku domów i świątyni hellenistycznej oraz „budowli z granitowymi kolumnami”, jak również wymierzono położone na południowym stoku teatr i odeon (średnice odpowiednio 63 i 31 m). Na zboczu południowo-zachodnim zlokalizowano resztki pałacu, świątyni (?) i długiego na 175 metrów stadionu. Odkryto również cysterny i grobowce, a na szczycie wzgórza budynki średnio-wieczne, posadowione na ruinach antycznych. Ze względu na liczne gruz i gęste krzaki pokrywające płaskowyż i zbocza, nie przeprowadzono niestety dokładniejszych badań. Niestety, gdyż od pobytu w Sillyonie ekipy Lanckorońskiego żadna zorganizowana grupa archeologów nie podjęła tam dalszych badań, a wiele obiektów, widocznych jeszcze w XIX wieku – dziś już nie istnieje. W 1969 roku obsunęło się zbocze z teatrem i odeonem; na terenie stadionu (bardzo słabo czytelne pozostałości) wybudowano kilka chat, a cały teren jest niezwykle trudny i niebezpieczny do poruszania się. Jest to jedyne miasto antyczne w tym rejonie, gdzie nie prowadzi

się wykopalisk. Być może wypływa to z nikłych śladów antycznych budowli, a być może z warunków terenowych i wspomnianej kruchości skał. Sillyon, położony pomiędzy dwoma niezwykle efektownymi miastami antycznymi: Perge i Aspendos, pozostaje malowniczą, niszczącą ruiną.

ASPENDOS

Około 20 kilometrów na wschód od Sillyonu, na zachodnim brzegu Eurymedonu (obok Köprü Çay lub, jak pisze Lanckoroński, Köprüsu), leży Aspendos, zaliczane w starożytności do najważniejszych miast tego regionu, o czym między innymi świadczy fakt, że tylko ono i pobliskie Side emitowały w początkach V wieku p.n.e. srebrne monety. Po śmierci w 133 roku p.n.e. króla Pergamonu Attalosa III, które-
mu podlegały te tereny, Aspendos dostało się w drodze pokojowej pod władzę Rzymian i w czasach rzymskich, zwłaszcza w II wieku n.e., przeżywało niebywały rozwój. Właśnie z okresu rzymskiego i bizantyńskiego pochodzą wszystkie pozostałości miasta.

Aspendos, położone również na sięgającym 62 metry wysokości płaskowyżu (mającym kilka kulminacji), było obiecującym terenem badań, a dziś jest obowiązkowym punktem wszystkich wycieczek. Magnesem przyciągającym tu dziennie setki, a w sezonie tysiące turystów jest najlepiej w całym świecie śródziemnomorskim zachowany teatr rzymski (odnowiony na polecenie Kemala Paszy – Atatürka, który zachwyił się budowlą, i posiadający drobne uzupełnienia wynikające z konieczności udostępnienia obiektu zwiedzającym), gdzie w sezonie odbywają się spektakle teatralne i operowe.

Kiedy z innymi towarzyszami w jesieni 1882 roku z Adalii zrobiłem wycieczkę do Aspendos, była noc, kiedyśmy do wsi Balkis przybyli. Przestraszeni zbudzeniem ze snu mieszkańcy świecili nam pochodniami przez długi tunel. Naraz znaleźliśmy się w półkolu dobrze utrzymanych szeregów siedzeń, porośłych obficie drzewami, a naprzeciw ujrzelśmy wielką fasadę pałacową z przepysznie oprawnymi niszami i wspaniałe ornamentowaną płaskorzeźbą frontonu, która przy niedostatecznym świetle wydawała się prawie wcale nieuszkodzona.



Płaskorzeźby widziane przez K. Lanckorońskiego w murach Antalyi



Jedna z płaskorzeźb przechowywana w Muzeum w Antalyi

Wjechaliśmy do teatru i mieliśmy ścianę sceny przed sobą, jedyną ze starożytnych teatrów, która jaśniej jeszcze w części pierwotną wspaniałością. Wrażenie było porywające, a dokładniejsze badanie budynku następnymi dniami i późniejszy pobyt je jeszcze wzmocniło. Z zewnątrz nagi i bez ozdób, należy przecież ten teatr, dla swego stosunkowo dobrze utrzymanego wnętrza, do najważniejszych zabytków, pozostałych z czasów cesarstwa rzymskiego.

Teatr, wzniesiony przez architekta Zenona w czasach panowania Marka Aureliusza (161–180 r. n.e.), mógł pomieścić około 7 tysięcy widzów i miał średnicę 95,5 metra. Podobnie jak w Perge, łączy on w sobie elementy greckie (część widowni oparta jest o stok wzgórza) z rzymskimi (system arkad i sklepionych pasaży podtrzymujących górną część widowni). Od zewnątrz teatr (tak jak i inne rzymskie) prezentuje się bardzo skromnie; widoczny budynek sceniczny jest niepozorną, pozbawioną elementów dekoracyjnych konstrukcją. Natomiast najważniejsza jest dekoracja *scenae frons* (czyli części budynku scenicznego, którą oglądali widzowie i która stanowiła tło dla rozgrywającej się akcji dramatu). Widać w niej na trzech kondygnacjach typową dla Rzymian ozdobność, wyrażającą się poprzez rozczłonkowanie fasady na liczne nisze i półokrągłe wnęki (ozdobione w starożytności posągami) oraz bogato dekorowane gzymsy, konsole i przyczółki. Teatr ten tworzy zwartą bryłę, w której poziom górnych rzędów widowni odpowiada poziomowi budynku



Brama w Perge

scenicznego, co jest zgodne z rzymską metodą konstruowania tego typu budowli. Teatr i położony na północ od niego stadion (154 m długości) położone są u stóp płaskowyżu, dokąd prowadzi szeroka ulica, środkiem której biegł przykryty dużymi płytami kanał. Płaskowyż ten składa się z dwóch mniejszych oddzielonych od siebie płytkimi dolinami: mniejsze wzgórze, dominujące bezpośrednio nad teatrem, pozbawione jest śladów zabudowy (ekspedycja natrafiła tu na ślady mozaik), większe natomiast posiada wiele interesujących ruin. Zgrupowane są one koło dużej agory – wschodni bok placu zamykała długa na 105 metrów bazylika cywilna, gdzie zawierano transakcje handlowe i gdzie odbywały się sądy, dlatego też jest ona podzielona na dwie części – wydłużoną halę południową,

przeznaczoną dla potrzeb handlu, i mniejszą, kwadratową salę położoną w części północnej, będącą miejscem obrad sędziów. W pobliżu tej sali północnej znajdował się buleuterion, czyli budynek obrad rady miejskiej (określony przez Lanckorońskiego jako kryty teatr, co nie jest pozbawione słuszności, gdyż wiemy, że w tego typu budowlach odbywały się spektakle muzyczne, wymagające ze względu na akustykę przykrycia dachem całości). Mniej więcej na wysokości połowy budynku

bazyliki i przed buleuterionem ustawiono wzdłuż linii wschód–zachód niezwykle ozdobne nimfeum, którego południowa ściana rozczłonkowana była za pomocą nisz, służących do ustawienia posągów. Stronę zachodnią agory zamykał długi na 70 metrów budynek, w którym znajdowały się *tabernae* (małe sklepiki, warsztaty i „bary”). Na stronie południowej agory wybudowano eksedrę (i najprawdopodobniej arkadową bramę), dominującą nad ulicą wiodącą od głównej bramy miejskiej.

Odkryto również pozostałości term i gimnazjonu. Na drugim z wierzchołków tego dużego wzgórza znajdują się fundamenty dużej świątyni, niezarejestrowanej przez ekipę Lanckorońskiego. Idąc głównym wzgórzem ku północnemu wschodowi, dociera się do zachodniej krawędzi płaskowyżu i stąd ma się znakomity widok na ciągnący się w dole doskonale zachowany rzymski akwedukt z I lub II wieku n.e., doprowadzający wodę do miasta z odległych gór.

Aspendos jest obowiązkowym punktem zwiedzania okolic Antalyi. Zdecydowa-

na większość zwiedzających poprzestaje jedynie na wizycie w teatrze, w którym czasami trudno znaleźć wolne miejsce, nie mówiąc już o ciszy i spokoju. Znacznie mniej turystów ogląda agorę, bazylikę i nimfeum, a jedynie nieliczni trafiają nad krawędź płaskowyżu z widokiem na akwedukt i położone w tle góry. Tylko tu można wyobrazić sobie atmosferę, jaka panowała w tym rejonie w latach, gdy działała ekspedycja Karola Lanckorońskiego.

SIDE

Takiej atmosfery nie można natomiast wywołać w ostatnim z miast pamfilijskich przebadanych przez Lanckorońskiego

– w nadmorskim Side. W XIX wieku, ze względu na bagnisty i malaryczny teren rozciągający się po obydwu stronach ujścia Eurymedonu do morza, okolica była niezamieszkała.

Zupełna samotność wobec rozpostartego wspaniale morza od południa, wobec gór wznoszących się od północy, poza urozmaiconą płaszczyzną pierwszych planów a ginących na wschodzie i na zachodzie w mglistej oddali, nadawała pobytowi w tym pięknym otoczeniu szczególniejszy powab. Gęstwina mirtów i wawrzynów ku północy coraz bardziej się zgęszczająca, na bardzo wielu miejscach nawet trudna do przebycia, pokrywa półwysep.

Dzisiaj Side jest jednym z najmłodniejszych kurortów, który odwiedza mnóstwo turystów zamieszkujących hoteliki i pensjonaty położone w obrębie murów antycznego miasta, zwabionych pięknymi piaszczystymi plażami i informacjami w prospektach, podających między innymi, że tu czas jakiś spędziła Kleopatra wraz z Markiem Antoniuszem. Na wschód od miasta, tak jak w czasach Lanckorońskiego, ciągną się potężne piaszczyste wydmy, kryjące najprawdopodobniej różne starożytne budowle położone *extra muros*.

Zewnętrzne mury, wraz z prostokątnymi wieżami, wzniesione w II lub I wieku p.n.e., zamykają miasto od strony lądu. Poza murami, w pobliżu głównej bramy, widnieją resztki monumentalnego nimfeum, o podobnej konstrukcji jak w Perge i wzniesionego w tym samym okresie. Po przejściu bramy droga rozwidła się na dwie główne flankowane kolumnadami ulice, szerokie na 9 metrów.

Przy północnej widać dobrze zachowane pozostałości domów perystylowych (w wielu istnieją fragmenty mozaik podłogowych). Ulica ta wiedzie w kierunku monumentalnej bramy wzniesionej w czasach rzymskich. Obecnie arkada bramy ma 13,5 metra wysokości, lecz w czasach antycznych musiała być wyższa (w tym miejscu asfaltowa ulica stromo się wznosi). Przed bramą po prawej (zachodniej) stronie ulicy znajduje się zrekonstruowany budynek term, gdzie obecnie mieści się muzeum. Po lewej (wschodniej) stronie ulica otwiera się na dużą agorę (90,8 na 94 m), otoczoną niegdyś kolumnowym portykiem, kryjącym *tabernae*. Być może tu odbywał się handel niewolnikami, z którego Side słynęło. Zarówno agora, jak i znajdująca się na niej świątynia Tyche lub Fortuny datowane są na II wiek n.e. Idąc od tej agory w kierunku wschodnim, wzdłuż wewnętrznego muru miejskiego dochodzi się do drugiej tzw. państwowej agory,

o wymiarach 69,2 na 88,5 metra, otoczonej kolumnadą. Jej wschodni bok zamyka dwukondygnacyjna ściana, poprzdzielana niszami, w której ongiś stały posągi. Być może są to pozostałości budowli pałacowej lub biblioteki, podobnie rozplanowanej jak słynna Biblioteka Celsusa w Efezie.

Niewątpliwie najbardziej reprezentacyjną, a zarazem najlepiej zachowaną budowlą (w ostatnim czasie sklepienia korytarzy podparto stalowymi przęsłami, a mury są wzmocnione) w Side jest teatr. W przeciwieństwie do innych budynków teatralnych w tym rejonie, jest on typu rzymskiego – leży na równinie, a widownia wspiera się na całym systemie sklepionych korytarzy i arkad. Powstał on w połowie II wieku n.e. i ma 120 metrów średnicy. Budynek sceniczny miał dwie kondygnacje. Dwie odnalezione inskrypcje informują nas, że w V lub VI wieku teatr ten został zamieniony na kościół pozbawiony dachu. Pomiędzy zachodnią ścianą widowni teatru a główną, monumentalną bramą widać podium małej świątyni Dionizosa, pochodzącej z okresu wczesnego Cesarstwa.

Idąc dalej kolumnadową ulicą północną (dzisiaj zabudowaną nowoczesnymi domami, sklepami i restauracjami), dochodzi się do głównego portu. W jego pobliżu ekipa Lanckorońskiego odkryła pozostałości dwóch świątyń: Ateny i Apollina. W XIX wieku leżały tu resztki kolumn i belkowania, dzisiaj poddane już anastylozie, niezbyt jednak dla oka fachowca udanej. Kilka stojących obecnie kolumn dźwiga belkowanie i przyczółki, które źle położone, psują efekt całości, ale dla turysty są doskonałym przykładem pozostałości świątyń antycznych. Natomiast mało kto ze zwiedzających miasto zwraca uwagę na nikłe resztki świątyni anatolijskiego boga Mena, położone niedaleko ruin świątyń Ateny i Apollina, opisanej przez Lanckorońskiego. Jego ekspedycja zlokalizowała jeszcze resztki ruin bizantyjskich, ale ze względu na chorobę jednego z uczestników, nie była w stanie przeprowadzić dalszych badań.

Tak więc na terenach starożytnej Pamfilii ekipa Lanckorońskiego przebadła dwa miasta nadmorskie (Antalya i Side) i trzy położone w głębi lądu (Perge, Sillyon i Aspendos). Badania na tym stosunkowo niewielkim (odległość między Antalyą a Side wynosi niecałe 70 km) i płaskim (nie biorąc pod uwagę płaskowyżów, na których leżą trzy miasta lub ich akropole) terenie były względnie łatwe. O wiele trudniejsze zadanie czekało uczestników wyprawy na terenach górskiej Pizydii.



Posąg Trajana odkryty w Perge



Posąg Trajana przechowywany w Muzeum w Antalyi

TERMESSOS

Najbliżej, 35 kilometrów drogą, a 20 kilometrów w linii prostej na północny zachód od Antalyi, leży pizydyjskie Termessos, położone na wysokości 1050 metrów n.p.m. *Z wszystkich miast Pizydyi, któreśmy zwiedzili, ma Termessos położenie najosobliwsze i najwspanialsze: jest to równocześnie strażnica z dalekim widokiem i gniazdo głęboko ukryte w dolinie, wieńcem gór otoczonej. Jeżeli Pizydyjczycy oddawali się lupiestwu, lepszej kryjówki aniżeli w tym orlem gnieździe znaleźć nie mogli.* Pierwsza wzmianka o mieście pojawia się u historyka Arriana (II w. n.e.), podającego, że Aleksander Wielki zrezygnował ze zdobycia Termessos, widząc jego niedostępne położenie. Miasto przeżywało rozwój w okresie hellenistycznym, a Rzymianie traktowali jego mieszkańców jako sprzymierzeńców (*foederati*) i zezwolili im na stosowanie własnych praw. Natomiast nic nie wiemy o losach miasta w epoce chrześcijańskiej.

Centralnym punktem miasta była agora, otoczona z trzech stron portykami – stoa. Dwie wybudował Attalos II, król Pergamonu (159–138 r. p.n.e.), trzecią obywatel miasta Osbaras (I w. n.e.). Są one bardzo źle zachowane, można jednak wnioskować, że stoa Attalosa były piętrowe i wzniesione w porządku doryckim. W pobliżu agory znajdował się teatr z okresu hellenistycznego z niewielkimi przeróbkami dokonanymi w czasach rzymskich. Widownia, mieszcząca około 4200 widzów, składa się z 24 rzędów siedzeń. Teatr, podobnie jak wiele innych budynków miasta, wzniesiony jest z dużych prostokątnych bloków wyciosanych z miejscowego kamienia. W odległości 100 metrów na południowy zachód od teatru jest mały budynek, wzniesiony w I wieku p.n.e., identyfikowany jako odeon, ale pełniący też najprawdopodobniej funkcję buleuterionu (budynku obrad rady miejskiej). Jego ściany (w których jest w sumie 11 okien) dekorowane są od zewnątrz doryckimi, lecz stojącymi na jońskich bazach pilastrami (podobnie zdobiony był buleuterion w Milecie). Niedaleko odeonu widać resztki małej (6,1 na 7,4 m) świątyni, dedykowanej najprawdopodobniej Zeusowi, a w jej pobliżu drugiej (5,5 na 5,5 m), dedykowanej Artemidzie, wzniesionej w czasach rzymskich. W Termessos istniała ponadto druga świątynia Artemidy, położona na południe od odeonu. Wzniesiona w III wieku n.e., była doryckim peripterosem (świątynia okolona wieńcem kolumn), dedykowanym – jak można sądzić po znalezionych reliefach – tej właśnie bogini. Jak się przypuszcza, była to główna świątynia miasta. Odkryto tu również pozostałości kilku innych małych świątyń

(głównie korynckich), gimnazjonu i domów, wśród których na specjalną uwagę zasługuje tzw. Dom Fundatora, nazwany tak od odkrytej w nim inskrypcji, głoszącej, że właściciel własnym kosztem odnowił wiele budynków miejskich. Jest to typowo rzymski dom, z centralnie położonym atrium, wokół którego znajdują się inne pomieszczenia.

W Termessos widać duże partie murów miejskich, a poniżej nich w kierunku południowym stoi portal ze zrujnowanej świątyni Hadriana, będącej jońskim peripterosem. Na południe, zachód i północ od miasta rozciągają się wielkie nekropole, zawierające zarówno groby kute w skałach, jak i wielkie sarkofagi, ustawione ongiś w kapliczkach lub na podestach. Dzisiaj wiele z nich jest zwalonych i porozbijanych – efekt trzęsień ziemi i działalności rabusiów – co, w połączeniu z bujną roślinnością oplatającą je, sprawia wrażenie – jak pisał jeden z podróżników – *widoku z dnia Sądu Ostatecznego, gdy groby się rozwarły.*

Ekspedycja Lanckorońskiego widziała jeszcze liczne płaskorzeźby zdobiące świątynie. Dzisiaj, z wyjątkiem kilku reliefów skalnych, nic z nich nie zostało. Termessos, podobnie jak pamfilijski Sillyon, od czasu pobytu w nim Lanckorońskiego nie został gruntownie przebadany. Położony w obrębie utworzonego niedawno narodowego parku krajobrazowego, ściągając liczących turystów przyjeżdżających tu z pobliskiej Antalyi i podziwiających bardziej przepiękne pejzaże niż malownicze ruiny.

KREMNA

Badania archeologiczne prowadzone były w położonej na północ od Antalyi (w linii prostej 65 km) miejscowości Kremna, leżącej na wysokości 1200 metrów n.p.m., którą Lanckoroński odwiedził w 1885 roku jedynie z kartografem. Wytoczono wtedy plan miasta, usytuowanego na wydłużonym płaskowyżu w kształcie trójkąta zwięzającego się ku wschodowi i dominującego nad całą okolicą. Wzdłuż jego południowego zbocza wiodła do miasta droga, wspinająca się w górę licznymi zakosami, a następnie pod głównym zachodnim murem dochodząca do wielkiej bramy. Takie usytuowanie drogi zapewniało miastu większą obronność. W mieście istniała dość regularna siatka ulic, których przebieg był jednak uwarunkowany ukształtowaniem terenu. *Płytkie dolinki, leżące między garbami, łączą się wreszcie razem i tworzą tym sposobem wielki plac właśnie w środku całej partii południowej. Na tym placu wzniesiono w pierwszej połowie drugiego stulecia wielki kompleks budynków, forum*



Teatr w Aspendos

i bazylikę... Od północy był plac zamknięty przeladowaną... fasadą nimfeum, od zachodu budynkami, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa należały już do podwójnego portyku, czyli bazaru. W kierunku północno-wschodnim od forum biegł drugi portyk, a za nim położone było gimnazjon i drugie forum z portykami mającym dwa boczne skrzydła ustawione prostopadłe do głównej fasady. Na południowy zachód od tego drugiego portyku leżał niewielki teatr (źle zachowany), którego budynek



wschód od niej stała na dość dużym placu otoczonym kolumnadą koryncka świątynia dedykowana Antoninowi Piusowi (obecnie rekonstruowana), o wymiarach 13,8 na 26,8 metra. Po przejściu 200 metrów dochodziło się na dolną agorę. Po jej północnej stronie było nimfeum, a za nim odeon lub buleuterion, natomiast po stronie zachodniej widnieją pozostałości trzynawowej bazyliki chrześcijańskiej zakończonej apsydą (druga bazylika znajduje się w odległości 400 m na zachód od pierwszej). Bazylika ta



Bazylika (po prawej) i nimfeum (po lewej) w Aspendos

sceniczny biegł równoległe do portyku. Lanckoroński zlokalizował jeszcze pozostałości sześciu niewielkich świątyń oraz dwóch kościołów. Odkryto także pozostałości domów, cysterny, a na zachód od miasta cmentarz z sarkofagami.

Od 1970 roku wykopaliska w Kremna prowadzili archeolodzy tureccy pod kierunkiem Jale Inan, a od 1985 roku zespół pod kierunkiem Stephena Mitchella z Uniwersytetu Walijskiego w Swansea. Koncentrowały się one głównie wokół forum i bazyliki z czasów Hadriana, a odkryte w czasie wykopalisk rzeźby przekazano do muzeum w Burdur.

SAGALASSOS

Do tego samego muzeum przekazywane są obiekty odkrywane w położonym 30 kilometrów na północny zachód od



Akwedukt w Aspendos

Kremna mieście Sagalassos, w którym ekspedycja Lanckorońskiego działała w czasie obydwu wypraw, a gdzie od 1972 roku prowadzone są wykopaliska. Była to najdalej na północ położona miejscowość (ponad 80 km w linii prostej od Antalyi), do której dotarła wyprawa. Miasto usytuowane jest na południowych stokach góry Aglasun Dag, na wysokości od 1450 do 1720 metrów n.p.m., wśród wapiennych skał porośniętych tylko krzewami i trawą.

Główna oś miasta biegła wzdłuż linii północ-południe. Do miasta wchodziło się przez bramę usytuowaną na południu. Na

została wzniesiona na miejscu jońskiej świątyni Apollina. Górna agora leżała około 150 metrów na północ od dolnej. Odkryto tu liczne portyki, reliefy, rzeźby pełne i sarkofagi. W odległości 400 metrów na północny wschód od dolnej agory mieści się dobrze zachowany teatr, górujący nad miastem. Wzniesiony został w ostatniej ćwierci II wieku n.e. Ma on średnicę 98 metrów, część wschodnia widowni oparta jest o stok wzgórza, zachodnia natomiast spoczywa na arkadach. Szczególnie dobrze jak na tutejsze warunki zachowany jest budynek sceniczny, który miał dwie kondygnacje.

W latach 1972 i 1974 pracowali tu Austriacy pod kierunkiem Roberta Fleischera, a od 1982 roku wspomniany wyżej Stephen Mitchell w ramach programu badawczego. *Pisidia Project*, prócz wykopalisk w Kremna, zajął się również terenem Sagalassos, gdzie w 1983 roku współpracował z nim Marc Waelkens z Ka-



tolickiego Uniwersytetu w Louvain. Od 1986 roku zespół pod jego kierunkiem prowadzi tu samodzielne badania.

SELGE

Ostatnim przebadanym miastem Pizydii było Selge, leżące 30 kilometrów na północ od Aspendos, na wysuniętej ku południowi odnodze gór Taurus. *W piękny dzień sierpniowy... około nędznej wioski zwanej Sachrin rozbiliśmy nasze namioty, a następnego dnia udaliśmy się w dalszą drogę, prowadzeni przez*

przełożonego Sachrinu, jadącego przed nami na ośle wzdłuż lewego brzegu rzeki [Eurymedon – J.A.O.], którą nam co chwila zasłaniały skały i wzgórki porośnięte piniami. Koło południa droga zbliżyła się do rzeki, aby biec przez pewien czas wzdłuż jej brzegów i oddalić się wkrótce o wiele bardziej na lewo, wśród nowych piaszczystych wzgórz pokrytych jodłami.



Selge, leżące na wysokości 1000 metrów n.p.m., liczyło w starożytności około 20 tysięcy mieszkańców. Przetrwaly nikle partie murów, resztki kilku małych świątyń, nimfeum, ślady agory i gimnazjonu. Na terenie dawnego stadionu stoi kilka małych chat. Dobrze natomiast zachowany jest teatr o średnicy 104 metrów, usytuowany w zagłębieniu pomiędzy dwoma wzgórzami. Widoczne dzisiaj jego



Teatr w Side

Nareszcie zobaczyliśmy turecki cmentarz, ocieniony drzewami iglastymi; na lewym brzegu Eurymedonu było widać resztki średniowiecznego zamku, w dali zaś w tym samym kierunku mur skalisty sterzący jakby mur twierdzy. Tam miało leżeć Syrka [ówczesna nazwa Selge – J.A.O.], jak mówili mieszkańcy. Zbliżając się znowu do rzeki, która tu tworzy zakręt podobny do litery U, musieliśmy powtórnie dźwigać się w górę i zobaczyliśmy na znacznej wysokości most widocznie rzymski.

Lanckoroński tylko wspomina rzymski most przerzucony nad Eurymedonem, po którym jeszcze dzisiaj jeżdżą samochody. Ma on jedynie 2 metry szerokości i nawet nie posiada poręczy, tylko wysokie na 20 centymetrów obramowanie. Wznosi się około 30 metrów nad lustrem rwącego



Most nad Eurymedonem

w tym miejscu w głębokim skalnym kanionie Eurymedonu (obok Köprü Çay). W rejonie tym utworzono narodowy park krajobrazowy (Bridge Canyon National Park). Od położonej w dole wsi Beskonak do mostu prowadzi stromo pod górę asfaltowa szosa usytuowana po lewej (wschodniej) stronie rzeki. Od mostu asfalt zanika, rzeka zostaje głęboko w dole, a droga ostrymi zakosami prowadzi jeszcze kilka kilometrów do ruin Selge i położonej wśród nich małej wioski.

pozostałości pochodzą z III wieku n.e. Oblicza się, że mógł on pomieścić około 10 tysięcy widzów. Na terenie dawnego Selge zachowały się także ruiny kościoła bizantyńskiego. Od czasów Lanckorońskiego nie przeprowadzono tu żadnych ważniejszych badań, tylko krótkie wyprawy rekonesansowe.

Ten niezwykle atrakcyjny rejon powinien być w polskich biurach turystycznych wzbogacony o informację o działalności tu w XIX wieku

wybitnego polskiego badacza, kolekcjonera i miłośnika sztuki.

Janusz A. Ostrowski

Ryciny pochodzą z książki Karola Lanckorońskiego, zdjęcia – Janusz A. Ostrowski.



¹ Sylwetkę tego wybitnego kolekcjonera, badacza i sponsora przedstawiłem w kilku artykułach: *Karol Lanckoroński (1848–1933) – Archäologe, Kunsthistoriker und Sammler*, [w:] *Zur Geschichte der klassischen Archäologie Jena – Kraków: Wissenschaftliche Beiträge der Friedrich-Schiller-Universität Jena*, Jena 1985, s. 100–120; *Karol Lanckoroński (1848–1933) – Polish Connoisseur and Friend of Art*, SAAC 6, s. 53–79; *Archeologiczna wyprawa Karola Lanckorońskiego do Pamfilii i Pizydii*, „Folia Historiae Artium. Seria Nova”, vol. 4, s. 67; *Karol Lanckorońskiego uwagi o muzeach kanadyjskich i amerykańskich*, „Folia Historiae Artium. Seria Nova”, vol. 4, s. 85–90; *Karol Lanckoroński (1848–1933) – Kenner und Sammler der Kunst*, [w:] *Aus der Geschichte Österreich in Mitteleuropa*, Heft 2, Kultur und Bildung, Schriftenreihe des Instituts Janineum in Wien, Wien 2000, s. 30–66; *Karol hrabia Lanckoroński (1848–1933)*, „Alma Mater” 27, 2001, s. 17–19.

² Książka ukazała się w trzech wersjach językowych: *Die Städte Pamphyliens und Pisidiens*. Unter Mitwirkung von G. Niemann und E. Petersen, herausgegeben von Karl Graf Lanckoroński. T. I, *Pamphylien*, T. II *Pisidien*, Wiedeń 1890–1892; *Karol hrabia Lanckoroński, Miasta Pamfilii i Pizydii*, T. I. *Pamfilia*, Kraków 1890, T. II. *Pizydia*, Kraków 1896 (przekład polski jest dziełem M. Sokolowskiego (t. I.) oraz L. Ćwiklińskiego i P. Bienkowskiego (t. II.)); *Les villes des Pamphylie et Pisidie*, Paryż 1890–1893. Tłumaczenia na język francuski dokonał wybitny uczyony George Perrot i jego uczniowie.

W 2005 r. w Istanbule ukazał się pierwszy tom (*Pamfilia*) tłumaczenia tureckiego.